

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Turcya. —
Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. kwietnia. Na założenie osobnego wojskowego funduszu inwalidów dla obwodu Sanockiego na pamiątkę pobytu Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego najmiłościwszego Cesarza i Króla w wspomnianym obwodzie doręczono przełożonemu obwodu Sanockiego p. Ernestowi Uherk następujące dalsze dary, które c. k. prezydentem krajowe z wyrazem najczulszego podziękowania dawcom do wiadomości powszechnej podaje:

Panowie: Franciszek X. hr. Konarski z Chrewtu ofiarował 10r.; Hersch Feller, przełożony gminy zyd. w Lutowskich 2r.; gmina Lutowska 5r.; pp. Ernest Uherk, c. k. starosta obwodowy 10r.; Dr. Karol Seelig, c. k. komisarz obwodowy 2r.; p. Józef Hrebenda c. k. lekarz okręgowy w Lisku 2r.; ks. Teodor Habowski, gr. kat. pleban w Zalużu 2r.; ks. Józef Jamiński gr. kat. pleban w Manastercu 30k.; ks. Michał Jawornicki, gr. kat. pleban w Seredniem Wielkiem 30k.; ks. Jan Mochnacki, gr. kat. pleban w Kalnicy 10k.; p. Ludwik Hubl, c. k. poborca podatków w Lisku 10k.; ks. Jędrzej Wenc, r. kat. pleban w Niebieszczanach 20k.; pani Zuzanna Dauksza w Niebieszczanach 2r.; p. Stanisław Truskolawski w Niebieszczanach 2r.; gminy: Bermilowa 5r.; Postolów 3r.; Postołowa Wola 3r.; Zastawie 3r.; p. Antoni Załęski w Romanowej Woli 1r.; gminy: Romanowa Wola 1r.30k.; Dzwiniacz dolny 4r.; Kamionki 3r.; Chocień 1r.30k.; Wankowa 3r.; Niebieszczany 20r.; gmina zyd. w Lisku 10r.; p. Jan Okołowicz, obywatel miasta Sanoka 5r.; gminy: Zohalyn 1r.12k.; Jawornik ruski 1r.23k.; Piątkowa 2r.21k.; Iskań 27k.; Kotów i Rudawka 33k.; p. Józef Macharski, mandataryusz w Zohalynie 2r.; p. Jędrzej Pakoszewski w Dzwiniaczu górnym 1r.; gminy: Serednia 5r. Manasterzec 10r.; Huzele 2r.; Poracz 8r.; Kainica 7r.; Jankowce 3r.; Zaluż i Wtuiskie 12r.46k.; Łukawica 2r.30k.; Posada 1r.; panowie: Wiktor Terlecki w Hoszowie 1r.; Wawrzyniec Nowosielski w Jałowcu 1r.; Fr. Polanowski w Równi 1r.; Antoni Radomski, mandat. w Hoszowie 1r.; gminy: Serednie wielkie 10r.; Sukowate 2r.30k.; Weremień 3r.; ks. Ciesielski, pleban obr. łac. w Komborni 2r.; p. Antoni Słamał, c. k. wojskowy adjunkt w Dukli 5r.; gmina Iwonicz 1r.; ks. Józef Czeroniański, gr. kat. pleban i dziekan w Przelukach 1r.30.; ks. Józef Homik, gr. kat. pleban w Wisłoku wielkim i wicedziekan 1r.30k.; ks. Bazyli Sauczyk, gr. kat. pleban w Komanczy 2r.; ks. Józef Miejski, gr. kat. pleban w Smolniku 1r.; ks. Teodozjusz Tymiański, gr. kat. pleban w Surowicy 30k.; ks. Jan Rudawski, gr. kat. pleban w Woli Jaśliskiej 30k.; ks. Piotr Jaryna, gr. kat. pleban w Turzańsku 20k.; ks. Eliasz Lewicki, gr. kat. pleban w Szczawnem 20k.; ks. Alexy Warcholak, gr. kat. pleban w Łupkowie 20k.; ks. Antoni Harajewicz, gr. kat. koadjutor parafii w Łupkowie 20k.; ks. Fr. Podoliński, gr. kat. pleban w Solince 20k.; ks. Piotr Bierzecki, gr. kat. pleban w Radoszycach 20k.; ks. Jan Miejski, gr. kat. kapelan lokalny w Woli Michowej 20k.; ks. Teodor Łapiczak, gr. kat. kapelan lokalny w Polanach Surowicznych 18k.; ks. Alexander Rudawski, gr. kat. kapelan lokalny w Jasielu 20k.; ks. Antoni Kałużniacki, gr. kat. administrator kapelanii w Jawornikach 20k.; ks. Jan Toroński, gr. kat. pleban w Zawadce 20k.; ks. Teodor Semeczka, gr. kat. pleban w Puławach 20k.; ks. Emilian Ławrowski, gr. kat. pleban w Tarnawce 20k.; ks. Teodor Michałowicz, gr. kat. pleban w Desznie 20k.; ks. Atanazy Wołoszynowicz, gr. kat. pleban w Króliku wołoskim 20k.; ks. Jan Węgrzynowicz, gr. kat. pleban w Dalinowy 20k.; ks. Antoni Krynicki, gr. kat. pleban w Lipowcu 20k.; ks. Teofil Podlaski, gr. kat. kooperator parafii w Wisłoku wielkim 20k.; ks. Bazyli Podoliński, gr. kat. pleban w Maniowie 20k.; p. Wojciech Nardziak, mandat. w Sredniej wsi 1r.; gminy: Srednia wieś 9r.40k.; Zabrodzie 2r.; Zachoczewce 1r.32k.; gmina miasta Sanoka 12r.54²/₄k.; gm. zyd. w Sanoku 5r.; ks. Walenty Gąsiorowski, pleban obr. łac. w Jaśliskach 1r.; ks. Michał Furkiewicz, pleban obr. łac. w Królku polskim 1r.; p. Ignacy Stebniński, mandat. w Jaśliskach 2r.; gmina zyd. w Jaśliskach 10r.; gm. miasta Jaślisk 5r.; gm. Posada Jaśliska 10r.; Lipowice 4r.; Czeremcha 4r.; Wola wyżna 9r.; Wola niżna 10r.30k.; Daliowa 5r.; Szklary 4r.40k.; Królik polski 10r.30k.,

Królik wołoski 6r.; Zawadka 7r.; Kamionka 1r.50k.; Równie 2r.30k.; Panowie: Karol baron Krauszberg, c. k. komisarz obwodowy w Sanoku 2r.; Menard Koniecki w Dydiowie 20r.; Edmund Kraiński w Leszczowatem 10r.; Karol Freundl de Freundelsberg, protokolista cyrkul. 1r.; Karol Juszkiewicz konficient obrach. cyrkul. 1r.; Jan Kobak, registrant cyrk. 1r.; Michał Kosiński, kancelista cyrk. 30k.; Antoni Kalieżyński, kancelista 40k.; Felix Kramarzewski, kancelista 40k.; Emil Michałowski, kancelista 40k.; Antoni Smólski, kancelista 40k.; Michał Sołski, praktykant kanc. 30k.; Rudolf Wolfram, praktykant kancel. 20k.; Henryk Hasslinger, prakt. kanc. cyrk. 30k.; Alexander Jarosiewicz, dyurnista cyrkul. 20k.; Adolf Bednarski, dyurnista w Sanoku 10k. — pp. Teodor Tergonde w Uluczu 5r.; Maciej Capiński w Łodzince górnej 1r.; Tryfon Kopystyński, mandat. w Berlikowie 5r.; Leopold Łysiakowski w Baligrodzie 10r.; ks. Michał Czajkowski, gr. kat. pleban w Baligrodzie 2r.; gminy: Baligród 5r.; Bystre 1r.; Steżnica 4r.; p. Ignacy Soldraczyński w Jablonce 5r.; gminy: Jablonki 4r.; Kolonice 2r.; Zaluż 2r.; p. Sylwester Zachaczewski, mandat. w Ustrzykach dolnych 1r.; p. Franc. hr. Załęski w Jasienicy 10r.; p. Stefan Albrycht, poczmistrz w Jasienicy 1r.; ks. Józef Chrobaczyński, wikary obr. łac. w Jasienicy 1r.; p. Wincenty Stroka, mandataryusz w Jasienicy 1r.; p. Wilhelm Lehmann, mandat. w Tyrawie wołoskiej 3r.; p. Stanisław Wilczek, mand. w Dobry 1r.; p. Felix Sobolewski w Netrepcie 4r.; gmina Kombornia 4r.35k.; p. Tobiasz Holositz, dzierżawca 2r.; pan Jan Malicki, mandat. w Komborni 1r.; gm. Iskrzynia 3r.; pp. Maciej Azaprowski, verwalter kameralny 1r.; Bazyli Jaworski, kontrolujący amtschreiber 40k.; Karol Janczałek, pisarz przy kasie podat. w Tyrawie solnej 30k.; p. Jakób Krulikiewicz, burmistrz 2r.; p. Stanisław Znamirowski, asesor magistr. w Sanoku 1r.; obywatele miasta Sanoka 10r.33k.; pp. Franciszek Ziętarski w Rabem 5r.; Michał Talkowski w Witrylowie 7r.; gm. parafialna w Mrzyglodzie 5r.; pp. Alfred Prasehil, mandat. 1r.; Leon Stankiewicz w Dąbrówce 5r.; ks. Michał Borkowski, gr. kat. pleban w Stróżach wielkich 12k.; p. Fr. Kurowski c. k. komornik pograniczny 5r.; p. Julian Bastawiecki, w Dąbrówce ruskiej 30k.; gm. Posada sanocka 1r.15.; Stróże małe 30k.; Senoczek 1r.; Dąbrówka ruska i polska 55k.; p. Michał Korwin w Jareczkowie 5r.; gm. Rostoki 2r.; p. Usher Doppelt, dzierżawca dóbr w Dzwiniaczu dolnym 1r.; gm. miasteczka Mrzygloda 3r.; pp. Kajetan Guzkowski w Nowem Mieście 10r.; Wojciech Kopystyński w Grabownicy 2r.; Apolinary Węglowski, dzierżawca w Posadzie ad Nowemiasto 1r.; Józef Skwirzyński, dzierżawca w Komarowicach 1r.; ks. Stanisław Neronowicz, pleban obr. łac. 1r. p. Bazyli Dubrawski, mand. 2r.; ks. Michał Polański, gr. kat. pleban w Nowem Mieście 1r.; gm. Nowemiasto 1r.; Posada Nowomiejska 1r.30k.; Komarowice 1r.; Grodzisko 30k.; Boniowice 1r.30k. Grabownica Sozańska 1r.; Izrael Bachman, urlopnik 10k.; gm. zyd. w Nowem Mieście 25k.; gm. Stankowa 2r.27k.; ks. Michał Karpiński, gr. kat. pleban w Łukowem 2r.; ks. Dymitr Zyblikiewicz, gr. kat. pleban w Olechowcach 2r.; ks. Julian Bankowski, gr. kat. pleban w Płonny 20k.; ks. Jan Mochnacki, gr. kat. kapelan lokalny w Sukowatam 10k.; ks. Teodozjusz Habowski, gr. kat. pleban w Zalużu 2r.; Waleryan Paszkowski, mandat. w Wzdowie 1r.; gm. Zabutyń 1r.40k.; Lubatowa 6r.30k.; ks. Jędrzej Koziarski, pleban obr. łac. w Lubatowy 1r.; ks. Jan Płaczyński, pleban obr. łac. w Jasionce 2r.; p. Stanisław Glazur, dzierżawca w Cergowy 1r.; p. Tomasz Pajonk, mandat. w Cergowy 1r.; Abraham Maltz z Jasionki 12k.; Reze Stern z Lubatowy 22k.; Markus Schill 30k.; Judka Blechner z Cergowy 20k.; gm. Lipa 7r.3k.; Brzezawa 5r.; Lachawa 1r.9k.; ks. Mikołaj Turczyński, gr. kat. dziekan w Lutowskich 3r.; ks. Piotr Habliński, gr. kat. administr. parafii w Ustrzykach górnych 1r.; ks. Piotr Illnicki, gr. kat. pleban w Szandrowcu 1r.; ks. Bazyli Topolnicki, gr. kat. pleban w Dydiowie 22k.; ks. Antoni Musakowski, gr. kat. pleban w Dzwiniaczu 1r.; ks. Bazyli Rudawski, gr. kat. administrator lokalny w Chmielu 1r.; gm. Boberka 50k.; Chmiel 40k.; Krywka 1r.38k.; p. Mendel Herzig w Siemuszowy 10r.; p. Mikołaj Wizyta 1r.; p. Daniel Drugan, mandat. w Smolniku 1r.; gm. Dwernik 30k.; Ceryńskie 45k.; Nasieczne 15k. m. k.

Te pojedyncze datki czynią ogółową sumę 596 r. 17²/₄ k. m. k.

Sprawy krajowe.

(Szczegóły o pobyćcie Jej ces. Mości Arcyksiężny Zofii w Wenecyi)

Wenecya, 20. kwietnia. Z dziennika „Gas. di Venezia” zamieszczamy następujące szczegóły o pobyćcie Jej ces. Mości najdosłojniejszej Arcyksiężny Zofii w tem mieście:

Dnia 17. b. m. odwiedziła Jej ces. Mość edukacyjny instytut dziewcząt, zostający pod kierunkiem zasłużonego *Abbé Daniele Canal*, zwiedziła szkoły, rozpoznawała wypracowane od uczennic roboty, i udała się nawet do kuchni dla skosztowania potraw i przypatrzenia się ich przyrządzaniu, i dla uczynienia niektórych zapytań do zatrudnionych tamże elewów instytutu.

Pod wieczór tego samego dnia zaszczyliła Jej ces. Mość Swą obecnością *Teatro Apollo*. Cały teatr był rześczo iluminowany. Przy wysiadaniu z gondoli u wschodów prowadzących do teatralnego gmachu przyjmowali Jej ces. Mość z uszanowaniem c. k. Namiestnik, Podesta, następnie FML. hrabia Falkenhayn jako zastępca Jego Excelencyi wojskowego gubernatora, który zastał.

Gdy licznie zebrana publiczność spostrzegła najdosłojniejszą Matkę miłościwego Cesarza, wydała głośny okrzyk radości.

Orkiestra i aktorowie zaintonowali hymn ludu.

Gdy Jej cesarzewicz. Mość na wstępie drugiego aktu nieznanie opuściła łóżę, poszły za nią wyżej wymienione znakomite osoby.

Rano dnia 18. była Jej ces. Mość na mszy w katedrze ś. Marka, a o pierwszej z południa, pomimo nieco ostrego powietrza udała się w otwartej gondole na *Canal grande*, na którym pływały niezliczone gondole, gdyż ludność chciała uroczystie obchodzić pobyt najdosłojniejszej Pani.

Okna i balkony wzdłuż *Canal grande* były pięknie przyozdobione różnorodnymi kobiercami, dwie bandy muzyczne przegrywały na przemian, z gondolów odznaczały się gondole obcych konsulów, które powywieszały bandery państw przez siebie reprezentowanych. Okna, balkony, wschody nadbrzeżne a nawet brzegi były ludźmi przepelnione.

Śród radośnego okrzyku wszystkich obecnych przejechała się Jej cesarzewicz. Mość dwa razy po kanale tam i nazad.

Wczoraj rano w chwili odjazdu złożyli jeszcze Ich Excelencye pan Feldmarszałek hrabia *Radetsky* i wojskowy gubernator Feldzeugmajster kawaler *Gorskowski* Jej cesarzew. Mości swoje uszanowanie.

Przed *Giardino imperiale* czekały wojskowe i cywilne władze, by Jej ces. Mości jeszcze raz okazać przynależne uszanowanie; wystąpiła tam straż honorowa; banda muzyczna przegrywała hymn ludu.

Jej cesarzewicz. Mość mówiła w najpoehlebniejszych wyrazach do Jego Excel. Feldmarszałka *Radetskiego*, i przy pożegnaniu ucałowała go w czoło; również i do Jego Excelencyi wojskowego pana gubernatora przemówiła pełne względów słowa z przyczyny zachowania się ludności Weneckiej.

Namienione Excelencye, pan Namiestnik i pan Podesta odprowadzili Jej cesarzewicz. Mość Arcyksiężne i najdosłojniejszych Jej S. uów aż na pokład paropływu „*Volta*,” który o ósmej godzinie do Tryestu odpłynął.

W godzinie późniejszej powrócił Jego Excelencya pan Feldmarszałek hrabia *Radetsky* do Werony. (W. Z.)

(Doposza telegraficzna.)

Wenecya, 24. kwietnia. Ces. rosyjscy W. książęta przybyli tu wczoraj wieczór z Werony, a Ich cesarzew. Mość Arcyksiążę

Franćiszek Karol powitał Ich w uniformie ułanów rosyjskich, książę *Leuchtenberg* był u Nich zaraz po przybyciu z wizyta. Plac ś. Marka był świetnie iluminowany. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 28. kwietnia 1852.)

Obliagacye długi państwa 5% 95¹/₁₆; 4¹/₂% 85³/₈; 4% —; 4% z r. 1850 89³/₄; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834: 1092¹/₂ z roku 1839 303⁷/₁₆. Wied. miejsko bank. — Akcy bankowe 1278 Akcy kolei póln. 1530. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 117. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 613. Lloyd —.

Anglia.

(Dwór z powrotem do pałacu Buckingham. — Sprawy parlamentu. — Proces Aldermana Salomons ukończony.)

London, 20. kwietnia. Królowa, książę Albert i dzieci królewskie opuścili wczoraj około trzeciej godziny zamek Windsor i przybyli przed czwartą godziną do pałacu Buckingham. W świetle Jej królewskiej Mości znajdował się książę Leopold Sachsen-Koburg. Wieczór zaszczylił dwór teatr Princess swoją obecnością.

Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej odczytano po raz trzeci akt względem rozruchów. W izbie niższej zaproponował wczoraj, jakeśmy już wspominali, p. Herries, prezydent kontroli wschodnio-indyjskiej, mianowanie komitetu dla rozpoznania potrzebnych reform w administracyi Indyi wschodnich.

Rząd terazniejszy, rzekł minister, uznaje równie jak poprzedzający potrzebę podobnej reformy. Pan Herries wszedł następnie w statystyczne i historyczne szczegóły. Od roku 1834 pomnożyły się dochody kraju o 6 milionów funt., a jednak egzystuje dla ciągłych wojen w Indyi rzeczywisty niedobór w sumie 678.000 funt., a ciężar długów wzrósł niestęchanie. Przywóz i wywóz podwoił się od owego czasu a posiadłości angielsko-indyjskie pomnożyły się o 154.000 ang. mil kwadratowych i 9.000.000 mieszkańców. Krajowcy bronieni są w swoich prawach, instytut wychowawczy pomnożyły się z dwóch na 40, trybunały zreformowano. Jednak należy nanowo rozpoznać stosunek kampanii do rządu, i dlatego mianowicie proponuje mianowanie komitetu. — Po krótkiej dyskusyi przyjęto mocy rządu.

Komisyja przedłożyła dziś w izbie wyższej królewską sankcyę ustaw tyczących się rozruchu na lądzie i w marynarce. Ustawę względem ulepszenia praw ku ochronie nowych wynalazków odczytano po raz trzeci. Hr. Claricarde ubolewał, że rząd nie dał osobnej deklaracyi co do swoich zamysłów względem *Maynooth-College*. Kwestya ta jest wielkiej wagi, dotychczasowe oświadczenia rządu nie są dość jasne. Hrabia *Derby* oświadczył na to, że dawniej-za jego odpowiedzialnością było, iż rząd na teraz nie zamysła znieść aktu *Maynooth*. Tę odpowiedź musi teraz powtórzyć. On (hr. *Derby*) nie jest odpowiedzialnym za doniesienia gazet o mowach wyborczych i niema tż czasu czytać je. Większa część członków rządu jest tego zdania, że akt *Maynooth* nie osiągnął swego celu.

Wczoraj skończył się proces przeciw Aldermanowi Salomons zamykający w sobie kwestyę przypuszczenia żydów do parlamentu, i zdecydowany został przeciw panu Salomons. Z pomiędzy trzech sędziów oświadczył się tylko jeden baron Martin za oskarżonym i tak jak wszyscy rzecznicy przypuszczenia żydów do parlamentu odwoływał się do ducha ustawy, nie zaś do dosłownej treści. Tamci dwaj sędziowie baron Alderson i baron Yarke, a z nimi wyższy sędzia

Rozmaite wiadomości.

— *Mnemotechniczna tabela historyczna pana Zaranckiego*. Wiadomo każdemu, jak znaczna jest ilość przedmiotów naukowych, do których musi teraz przykładać się ucząca młodzież, i że ten obszerny zakres nauk nie tylko ciągle się powiększa, ale nawet żadnego ograniczenia swęj objętości nadal przypuszczać niedozwala. Dlatego potrzeba koniecznie obmyśleć jakieś środki, któreby ułatwiły uczącej się młodzieży pokonanie tęg ogromnęg masy nauk. Różne robiono już projekta w tym względzie, ale wszystkie prawie pozostały bezskuteczne, ponieważ już samo przyswojenie sobie rozmaitych środków sztucznych, które wzmacniają pamięć, już samo szczególnie dobrej pamięci wymagało. Najwięcej znano są próby i dzieła pana *Reventlow*, Portugalczyka pana *J. F. de Costillo*, który z sztuką swoją przedsiębrał nawet podróże aż do Niemiec i miewał odczyty o nięg, a nakoniec pana *Jaźwińskiego*, którego metoda bezsprzecznie najwięcej korzyści ma za sobą i tylko dalszego wyrobienia, udoskonalenia i zastosowania do pewnęg gałęzi umiętności potrzebowała. Otóż pracy tęg podjął się pan *Zarancki* i ułożył mnemotechniczne tablice dla ułatwienia nauki historii. Jedna z nich ułożona dla historii polskiej, wyszła z objaśniającym zeszytem przeszłego roku w Lipsku, i znalazła dla widocznej korzyści, która z użycia tęg wynika dla uczącego się, jak najlepsze przyjęcie tak ze strony publiczności jak i krytyki. Zachęcony tem pracował pan *Zarancki* z wszelką gorliwością, dalej nad zaczęta od dawna już mnemotechniczna tablica dla historii powszechnęg, i w istocie udało mu się tęg trudnęg a nieoszacowanęg pracy z taką dokładnością dokonać, że na sam widok tęg należy się zdumiewać. Już samo częste oglądanie tęg karty bez dalszęg mozoty i wiedzy jest dostatecznem, aby w sposób zabawnęg rozrywki razić pamięci ważne zdarzenia historyczne z imionami liczbą roku, czasem w całej ich rozciągłości i t. p. — Zazwyczaj jakiś trafny obraz przedstawiający rzecz całą dokładnie, obecna w pamięci to, co myśl ma pojmnąć. — Wyobraźmy sobie tablicę podzieloną na 59 większych kwadratów, z

których każdy przedstawia stulecie, a dalej każdy kwadrat podzielony znou na 100 mniejszych kwadratów. Kwadraty te przedstawiają 59 wieków, 40 przed, a 19 po narodzeniu Chrystusa. Zatem przypada na każdy rok jeden kwadrat, który albo trafionym wizerunkiem historycznie ważnęg osobistości, jak to Papieży, Cesarza, Króla, Księcia, Uczzonego, Artysty, lub t. p. — albo tęg nader wybitnym symbolem, godłem, jak np. złożonemi na krzyż mieczami (na znak wojny), koroną (na znak wstąpienia na tron), zwitkiem papieru (na znak zawartego traktatu) i t. p. jest opatrzony.

Przez podział większego kwadratu na mniejsze, przedstawia się oku naraz rok, decenium i stulecie zdarzenia, a umieszczony w nim obraz, bądź to potret bądź symbol jakiś, znamionuje najtrafnieg i najkrócięg cechy i samą istotę rzeczy. Chcielibyśmy tu tylko dać niejakie wyobrazenie publiczności o tęg metodzie, która pamięci uczącej się młodzieży tak znamienity środek podaje. Ze użycie tęg metody do wszystkich gałęzi historii, zatem i do specjalnych historii pojedynczych państw, narodów i t. p. służyć może, rozumie się samo przez się. Karty te są tęg dla nauki historii, czem są mapy dla nauki jeografii. Zwracając w ogóle uwagę publiczności pragniemy sprawdzenia w tem o czem nam zagraniczni piszą.

Wódka najlepszy środek obswojenia z sobą krów.

Wódka, która tak często ludzi z sobą rozdwaia, u krów przeciwny skutek wydaie.

W wielu miejscach w Niemczech używają wódki do obswojania krów nowo-wprowadzonych do obory z krowami dawniejszemi, które często nowe przybyszki bodą i kaleczą niebezpiecznie. Trzeba nasmarować krowom, które się chcą z sobą oswoić, głowę, kark i szyję wódka tak daleko, jak się tylko liżąc mogą dosięgnąć, poczem natychmiast się z sobą zaprzyjżnią.

Tym sposobem zapobiega się bodzeniu i odpychaniu słabszych od zloba.

oświadczyli przeciwnie, że formułę „na prawdziwą wiarę chrześcijańską“ należy do istoty przysięgi parlamentarnej, i że ta przysięga przestaje być przysięgą przepisana, jeżeliby rzeczone słowa opuszczono. Zgadzał się wprawdzie wszyscy w tem, że wyłączenie żydów przez tę formułę jest czysto przypadkowe, ale oświadczyli, że nie ich jest rzeczą zmieniać ustawy, przytem wyrazili nadzieję, że wkrótce zmodyfikowaną będzie formuła przysięgi dla przypuszczenia żydów do parlamentu.

Towarzystwo żeglugi parowej na Donaju zamówiło 30 żelaznych parostatków w Liverpoolu. Z tych 30 paropływów robi się 10 na warstacie pana Tomasza Vernon i syna; będą to długie i płytkie statki (długości 176 stóp), które tylko 9 stóp w głąb idą i szczególnie przydatne będą do żeglugi parowej. Przeznaczone są na odstawianie towarów z czarnego morza.

(P. Z.)

Francya.

Paryż, 18. kwietnia. Niepodobna zaprzeczyć, że i w łonie teraźniejszego ciała ustawodawczego znajduje się jeszcze wiele dawnego chwastu parlamentarnego, któremu tylko brak sposobności, aby wystrzelić w bujne liście. Tak pomiędzy innymi owłada niektórym członków tego ciała pewna niechęć, która chciałaby przypisać podstępnie niby stanowisku teraźniejszej legislatywy, a której źródłem jest właściwie brak zaspokojenia dawnych zwyczajów. Dwie mianowicie rzeczy nie przypadają najbardziej do gustu niektórym deputowanym: odsyłanie każdej poprawki do rady stanu, i niemożność wciągnięcia ministrów do debaty.

Być może, że z czasem stanie się dogodniejszym zmieniony tok postępowania z poprawkami. O stracie czasu niema przytem mowy wcale. Uchwały rady stanu powracają spieszenie i na czas, jak się to już okazało przy obradach nad ustawą względem przetopienia monet, i tylko niezwykłość tego postępowania robi je poniekąd szczególnem.

Okoliczność ta, że konstytucya nie pozwala ciału ustawodawczemu być w bezpośrednich stosunkach z ministeryami, jest teraz jeszcze ważniejsza, niż za czasów konzultatów i cesarstwa. Ministerya odgrywały w latach 1789 i 1799 wcale nie znakomita rolę. Zgromadzenie narodowe nie dozwalało im nawet wstępu na posiedzenia swoje. Legislatywa stoczyła tylko przemijającą walkę za swoje ministeryum Girondystów, za czasów konwentu rządziły wydziały, a Dyrektoryum niepostawiło znówu ministrów jako podrzędnych urzędników, w żadnej styczności z izbami. Zasada bronięcia ustaw przez radców stanu wobec ciała ustawodawczego i trybunału była tylko pomysłem Sieygo, który ułożył konstytucyę z roku VIII., chociaż pomysł ten nie opierał się na żadnem doświadczeniu szczególnem.

Dopiero przez restauracyę i monarchyę lipcową wkradła się do Francyi nieszczęsna kopia stosunków angielskich z tą różnicą, że zmianę Whigów i Torysów przekształcono we Francyi w rząd większości, co naturalnie całkiem inne skutki za sobą pociągnąć musiało, niż zmiana rządów dwóch wielkich partii szlacheckich w Anglii. Wiadomo, ile ministeryów zużyło się za monarchyi lipcowej, i że nawet za czasów restauracyi najwierniejsi słudzy rojalizmu musieli w końcu ustępywać zaciętej opozycyi i kontropozycyi, jeżeli tym obydwom ostatecznościom lewej i prawej strony na chwilę połączyć się podobało.

Jeszcze bardziej rażącym stało się to nadużycie w ostatnich latach republiki z roku 1848. Wiadomo, jak nieraz legislatywa obchodziła się z ministeryami, i że często zgromadzenie jedynie do tego zmierzało, aby nimie mu, zaledwie utworzone ministeryum napowrót obalić. Skutkiem tych doświadczeń licznych okazały się teraz postanowienia konstytucyi z roku 1799 w zupełnie innem, i to daleko korzystniejszym świetle. Łatwo więc pojąć, dlaczego prezydent w obec tych antecedenyści stale się wzbrania postawić ministrów swoich w bezpośredniej styczności z legislatywą, bo niechce aby dawna komedia jeszcze raz się powtórzyła.

Wszelako przy powaznym, rozsądnym postępowaniu pozostaje ciału ustawodawczemu zawsze jeszcze bardzo obszernie i zaszczytne pole do działania. Jeżeliby znaczną liczbę ważnych ustaw zręcznie, dokładnie i ze znajomością rzeczy załatwić potrafiło, mogłoby zapewnić sobie przezto najpomysłniejsze stanowisko, tak, że współdziałanie jego stałoby się koniecznem przy ważniejszych kwestyach. Rozumie się, że taka droga jest mozolniejsza, niżli tyrady i debaty dawniejszych izb, które tanią sławą nawet mniej znakomite osobistości okrywać umiały, i Francyi uwiecznieniem przewrotności parlamentarnej groziły.

(G. W.)

(Telegraficzna depesza.)

Paryż, 24. kwietnia. Renty 100,45—71,25. Trybunał sądowy departamentu Sekwany uznał się kompetentnym w sprawie procesu względem zamków Orleańskich Neuilly i Monceaux przeciw opozycyi władzy państwa.

(L. k. a.)

Turecja.

(Prześladowanie Chrześcian w Bośni i Hercegowinie.)

Dziennik *Osserv. Dalm.* podaje z nadesłanych mu korespondencyi z Bośni i Hercegowiny następujący opis prześladowania chrześcian w tych prowincyach:

„Jak wiadomo udowodnili Rajowie swoją wierność i przywiązanie do Partji w odznaczający się sposób podczas ostatnich rozruchów, które Omer Basza zbrojna ręką przytłumić był zmuszony. — Powodem takiego zachowania się z ich strony była przedewszystkiem

ta okoliczność, że z jednej strony pokładali najzupełniejszą ufność w Omer Baszy i pocieszających obietnicach jego, a z drugiej wierzyli całkiem rozszerzanym przez duchowienstwo ich ogłoszeniom na rozkaz Omer Baszy, że mianowicie dotychczasowe złe traktowanie ich, łupieztwo i nadużycia działały się mimo woli rządu, którego władzę wysmiewali i wyszydzały fanatyczni muzułmanie. Jak tylko powstańcy poskromieni zostaną i legalna władza przywrócona będzie, miały także raz na zawsze skończyć się wszelkie prześladowania, i chrześcianie mieli otrzymać zupełne równouprawienie tak cywilne jako też religijne.

W istocie też ogłoszono w czerwcu 1851 rozporządzenie, którem dawne dowolności, jakich się dopuszczali od dawna tureccy właściciele gruntów przeciw dzierzawcom chrześcijańskim, najsurowiej zakazane zostały z tym dodatkiem, że Rajom wolno każdego czasu, ile razy wydarzyłoby się podobne nadużycie, reklamować przeciw niemu do rządu. Rajowie przyjmowali więc wszelkie takie ogłoszenia w zupełnej ufności i dobrej wierze, i próbowali na zasadzie tej działać w swoim duchu.

Wszelako z drugiej strony podwajali muzułmanie swoją opozycyę i używali wszelkich środków, aby nie dać sobie wydrzeć dawnych przywilejów. Każdy, najmniejszy krok Rajów, aby się emancypować lub w najniewinniejszym względzie korzystać z przyobiecanej równouprawienia, ogłaszali oni za wstęp do zupełnego obalenia Islamizmu. Nadto puszczały ciągle pogłoski, że Rajowie knują rewolucyjne plany, i że duchowienstwo ich, które przeciw stosowało się tylko do rozkazów Omer Baszy, podburza ludność chrześcijańską do powstania.

Wtedy zaczęły jak grad sypać się rozmaite skargi, zażalenia i prośby, i to tak z tureckiej jako też z chrześcijańskiej strony; władze rządowe więc, do których udawały się obie partye, były zmuszone żądać szczegółowych objaśnień od okręgowych i lokalnych sądzików, jako też od tak znanych Shura czyli municypalności. Te zaś były złożone wyłącznie z samych Turków; a nadto niedozwalał Islam, aby Nieturek świadczył przed sądem przeciw Muzułmanowi; tym sposobem więc musieli koniecznie uleść Rajowie i zostali obwinieni o oszczerstwo, złośliwość i buntownicze zabiegi.

Omer Basza, który nagle zaczął objawiać całkiem inne uczucia i zamiary wbrew przeciwnie dawniejszym rozporządzeniom swoim, zarzucił chrześcijańskiemu duchowienstwu w gwałtownych wyrazach, że się daje za nadto unosić swej gorliwości i nakazał mu jak najsurowiej, aby niepodburzało ludności chrześcijańskiej, lecz przeciwnie starało się ją utrzymać w korbach przynależnego uszanowania dla Muzułmanów, przezco dał wyrażnie do poznania, że życzy sobie aby zywioł turecki bez względu na numeryczną przewagę zywiołu chrześcijańskiego, za jakąkolwiek cenę posiadał pierwszeństwo w kraju.

Wtedy poznali Rajowie całą zwodniczość robionych im obietnic i stracili wszelką nadzieję doczekania się lepszej przyszłości. Instawani po wygnaniu przewodzców powstania przez Omer Baszę i gubernatora Haireddin-Baszę nowi urzędnicy publiczni odznaczeni takim nadużycaniem poruczonej im władzy, że chrześcianie zaczęli żalować za dawnymi czasami, kiedy jeszcze wygnani przewodzący kierowali publicznymi sprawami kraju. Z nimi bowiem mogli przynajmniej porozumieć się w języku krajowym, którego Osmanidzi, (Turcy nierodzeni w Bośni) zupełnie nie rozumieją.

Odkąd armia turecka wkroczyła do Bośni, to jest odkąd rewolucya tamtejsza przytłumioną została, udawał Omer Basza ciągle, jakoby był tego przekonania, że polityczne agitacye w tych prowincyach trzeba przypisać wpływowi „Panslawizmu“, którego zwolennikami są podług jego mniemania nie tylko Bułgarowie, ale wszystkie w Turcyi znajdujące się szczepy sławiańskie, i któremu jak sądził, także z zewnątrz użyczają pomocy. Późniejsze postępowanie jego dowiodło wyraźnie, że się ciągle trzyma tego zdania.

Omer Basza czytał drukowane w Zagrabiu broszury sławiańskie Franciszkana Jukica, który pod tytułem: „Bosanski Pratel“ i „Bosansko Zemlje opisano“ (Przyjaciele Bośni i opisanie ziemi bosniańskiej) pomiędzy innymi opisuje uciążliwy, smutny stan chrześcian w Bośni i w formie prośby wymierzonej do Sultana, podaje środki dla polepszenia ich przykrego losu. Również czytał artykuły w dziennikach austriackich, które prześladowanie Rajów bosniańskich bez przesady i zgodnie z prawdą opisują; nadto było mu wiadomo, że towarzystwo literackie w Belgradzie rozszerza w Bośni katechyzmy i inne w języku sławiańskim pisane książki religijnej treści. — Jako rodowity Sławianin zwykł był rozmawiać często w tym języku z kupcami i księżami chrześcijańskimi, i powiadał im, że Turcy uważają go nie tylko za niewiernego (Djaura) ale nawet za panslawistę. Tym sposobem udało mu się zasięgnąć rozmaitych wiadomości, w których wprawdzie nieprzebiegały się symptomata rewolucyjne, ale za to wyraźne objawiało się przekonanie, że oparta na narodowych i religijnych sympatyach niechęć jest powszechna, i że chrześcianie bosniańscy nader żywo tego pragną, aby rząd turecki równie łagodnie i po ojcowsku z nimi się obchodził, jak z braćmi ich w Serbii i t. d.

Omer-Basza tedy chcąc ojczyźnie i nową religiję swą (gdyż jak wiadomo urodził się chrześcijaninem) dać dowód swego przywiązania, doniósł wysokiej Porcie, że odkrył niebezpieczeństwa zagrażające ze strony ludności chrześcijańskiej, i że usunął je za pomocą wszelkich będących w jego mocy środków.

Rozbrojenie ludności chrześcijańskiej zostało uskutecznione wszędzie bez najmniejszego oporu, tak że nigdzie niepotrzebowano gwałtownych używać środków. Wyznaczeni do rozbrajania ajenci tureccy dopuszczali się przy tej sposobności bezprzykładnych barbarzyńskich czy-

nów i wszelkiego rodzaju nadużyć względem ludności chrześcijańskiej. W samej Bośni miano odebrać 140,000 sztuk broni, którą złożono w twierdzach Banjaluki, Tuzii i Trawnika.

Liczbę używanych do tej operacji wojsk przesadzano po największej części w doniesieniach poprzednich. Tak mówiono pomiędzy innymi, że pod samym Czaimem w Krainie stało 10,000 wojska, gdy tymczasem cała armia Omer-Baszy tyle ludzi nie liczy.

Wysłane do Krainy i Livno wojska powróciły już na załogi swoje.

Liczni uwięzieni chrześcijanie, tak księża jakoteż świeccy ludzie jęcza jeszcze w więzieniach. Wielu z nich upada pod ciężarem niedoli. O politycznych przeciw nim wytoczonych procesach niesłyszano nie dotąd. Nikt niezdola odgadnąć, jaki los czeka ich nadal.

Z Hercegowiny donosi *Osserv. Dalmat.*: Przewielebny Monsignor Barrissich, arcybiskup katolicki nie został przyaresztowany, lecz znajduje się na wolnej stopie w Mostar.

Cztery wsie w Hercegowinie: Zubzi, Krusevice, Mokrine i Dracewice nie chciały poddać się nakazanemu w całej prowincji rozbrowieniu z tej przyczyny, że potrzebują broni koniecznej dla bronięcia się przeciw zbójckim napadom Montenegrinów.

Wspomniane wsie liczą razem 4 do 500 zdolnych do boju ludzi; mieszkańcy z Zubzi prosili nawet władze austriackie, aby im pozwoliły szukać schronienia w Dalmacji.

W Kadiluku należącym do Trebigne pociągnęła niemożność bronięcia się tyle już rabunków i morderstw za sobą, że sami przewodzący tureccy udali się do komendanta miasta Trebigne, imieniem Adenbeg, aby mu przedstawić smutne położenie Rajów i prosić go o wstawienie się u Omer Baszy dla zwrócenia im broni.

Adembey, który wie bardzo dobrze, że powiększona od czasu rozbrowienia Chrześcijańskich rabusiów nie tylko Rajom ale i Mużulmanom zagraża, wyprawił dwóch deputowanych z prośbą do Omer-Baszy, aby raczył odwołać to zgubne rozporządzenie.

Zawieszenie broni między Albańczykami i Czernogórcami zostało jak zwykle w haniebny sposób naruszone; w kilka dni bowiem po zawarciu jego przyniesiono odciętą głowę jakiegoś Montenegryna do Skuttari (w Albanii).

(W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 28. kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 21r.4k.; żyta 15r.57k.; jęczmienia 13r.; owsa 8r.44k.; bieżki 16r.48k.; kartofli 8r.30k.; — cetnar siana kosztował 3r.4k.; okłotów 1r.24k.; — za sag drzewa bukowego płacono 26r., sosnowego 20r. w. w. Reszta bez odmiany.

Mamy wprawdzie od trzech dni pogodę, która jednak na ceny zboża pożądanego wpływu mieć nie może, ponieważ dowóz przez zepsute drogi bardzo jest utrudniony.

(Targ Olomuniecki na woły)

Olomuniec, 21. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 206 sztuk wołów, a mianowicie Szulem Borst z Deubicy 28 sztuk, Aron Krämer z Zuzla 39, Dawid Geiger z Komborni 32, a w mniejszych partjach 107. Przy znacznej konkurencji kupujących sprzedano te woły bardzo szybko, a targ skończył się już o godzinie 10. przedpołudniem. Gatunek był po większej części średni, a ceny dość wysokie dla większej konkurencji.

Granicę galicyjską przekroczyło w tym tygodniu więcej niż 1000 sztuk wołów. Z tych przypędzili do Wiednia: Abraham Silber z

Żurawna 116 sztuk, Hersch Spiller 190, Pinkas Trnawka z Rymnowa 120 sztuk, Jan Zieliński z Radomyśla 60, Berl Immerglück z Krakowa 80 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było w tym tygodniu 2400 sztuk wołów. Za cetnar płacono 54½—58r. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 1600 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 28. kwietnia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	47	5	51
Dukat cesarski	5	51	5	55
Półimperyal zł. rosyjski	10	5	10	9
Rubel ór. rosyjski	1	56½	1	57½
Talar pruski	1	48	1	50
Polski kurant i pięćzłotówk.	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	82	45	82	57

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. kwietnia 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po.	—	—
Przedano " " 100 po.	83	10
Dawano " " za 100	82	40
Żądano " " za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 28. kwietnia.)

Amsterdam 171 l. 2. m. Augsburg 122 l. uso. Frankfurt 121 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 181½ l. 2. m. Liworna 120½ p. 2. m. Londyn 12.15. l. 2. m. Medyolan 123. Marsylia 145 l. Paryż 145 l. Bukareszt — —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 29¾. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95. lit. B. 109¾/16.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 24. kwietnia.)

Metal. anstr. 5% 77¾; 4½ 69¾. Akcje bank. 1253. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43¼. Wiedeńskie 98½. Losy z r. 1834 180; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 24. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102¾ p. 4½% z r. 1850 102¾. 4½% z r. 1852 102¾. Obligacje długu państwa 90. Akcje bank. 103¾. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 95¾; Pol 500 l. 89; 300 l. 151½ l. Frydrychsdory 13¼. Inne złoto za 5 tal. 10¼. Anstr. banknoty 83¼/6.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. kwietnia.

PP. Glogowski Artur, do Bojaniec. — Skrzyszowski Michał, do Bełzca.

Spozatrzenia meteorologiczne w Lwowie.

Dnia 28. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wied. wprowadzony do 0 = Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 23	+ 0,5°	+ 7°	Polud.	pochm. mgła
2 god. pop.	28 0 28	+ 6°	0°	Polud.-Zach.	" "
10 god. wie.	28 0 35	0°		ciicho	" "

THEATR.

Dziś: dramat niem.: „Das Weib des Soldaten.“

Jutro: opera polska: „Syrena z Dniestru.“

KRONIKA.

Produkcya soli po baniach krajowych w pierwszych miesiącach bież. 1852 administracyjnego roku.

Zapy nasze najmniej potąd przedstawiały wykazów produkcji swojej; ciekawość statystyczna zdawała się ograniczać jedynie na podaniu bliższych dat z kopalni Bocheńskiej i Wielickiej, jak gdyby pomną nie była, że jeżeli Bochnia i Wieliczka zadziwiają hojnością przyrodzenia, zapy soli naszej po baniach przynoszą zaszczyt dla pracy i przemysłu, i wnoszą znaczenie kraju wyżej nad wszelkie inne niezasilone, bo przypadkowe zalety. W niniejszem podajac ogólną wiadomość produkcji i odbytu soli wywarzanej z pieciu ubiegłych miesięcy, mniemamy rzucić pierwsze data do dalszych artykułów, w których staraniem naszym będzie przedstawić bliżej skład i stosunki tak ważnej u nas gałęzi przemysłu.

Dla snadniejszego rozpoznania o ile wzrasta i w jakim ten przemysł zostaje ruchu, przytaczamy pomienione data z roku 1852 w zestawieniu z datami upłynionego roku administracyjnego 1851, jakie były o tym samym czasie:

	1852	1851
I tak produkowano w roku		
w listopadzie	Cetnarów 50,705 29 funt.	Cetn. 44,538 62 funt.
w grudniu	46,349 88 " "	51,718 16 " "
w styczniu	47,378 71 " "	44,983 62 " "
w lutym	43,392 41 " "	45,718 45 " "
w marcu	46,301 96 " "	46,440 7 " "
Ogółem Cetn.	234,128 25 funt.	Cetn. 233,398 92 funt.

Okazuje się ztąd, że produkcya soli na ten rok była w miesiącu grudniu mniejsza o 5368 cetn 28 funt., w lutym o 2326 cetn. 4 funt., w marcu o 133 cetn. i 11 funt., natomiast zaś była większą w porównaniu do lata 1851, w listopadzie o 6166 cetn. 67 funt., w styczniu o 2395 cetn. 9 funt.; tak że w ogóle tegoroczna produkcya o 729 cetn. 33 funt. przewyższała produkcję z lata poprzedzającego.

Równie jak produkcya, tak też i odbyt soli powiększył się w roku bieżącym, a mianowicie jak dotąd przewyższała tegoroczna sprzedaż o 8000 cetn. 85 funt. odbyt przeszłoroczny o tym samym czasie.

Sprzedano bowiem w roku	1852	1851
w listopadzie	Cetnarów 49,385 75 funt.	Cetn. 45,496 20 funt.
w grudniu	54,240 35 " "	51,143 50 " "
w styczniu	41,366 50 " "	45,023 60 " "
w lutym	35,857 55 " "	37,460 15 " "
w marcu	45,852 70 " "	39,578 55 " "
Ogółem Cetn.	226,762 85 funt.	Cetn. 218,702 — funt.

A szczegółowo, jak z wykazu widać, przypadał większy odbyt 1852 roku w miesiącach listopadzie o 3889 cetn. 55 funt., w grudniu o 3096 cetn. 85 funt. i w marcu o 6274 cetn. 15 funt., mniejszy zaś niż był w poprzedzającym 1851 roku, przypadał w styczniu o 3657 cetn. 10 funt. i w lutym o 1602 cetn. 60 funt.